

## Recenzja pracy doktorskiej

Maciej Gaździcki, *Medievalizm w powieściach historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, 2018

Przedstawiona do oceny praca liczy 380 stron, w tym: 363 strony tekstu zasadniczego oraz 11 stron bibliografii. Tekst zaopatrzono przypisami o łącznej liczbie 1953, co daje średnią stronicową bliską 6. Ten rachunek pokazuje, iż praca jest oparta na bardzo rozległym materiale źródłowym, równie rozległej erudycji, a także – że argumentacja autora jest zarazem weryfikacją stanu badań i/lub dyskusją z nimi. Bibliografię przedmiotową (s. 372-380) podano w wyborze. Sądzę, że byłoby lepiej, gdyby objęła wszystkie cytowane prace, gdyż obecna forma zawęża zakres imponującej erudycji autora rozprawy, sprawia problemy z odszukaniem niektórych wielokrotnie cytowanych studiów (np. studia Zbigniewa Benedyktowicza, Romana Mazurkiewicza, Agnieszki Skórzewskiej, Beaty Wojciechowskiej). Kompletna bibliografia nie powiększyłaby rozmiaru pracy w sposób znaczący, dałaby zaś różne pożytki lekturowe.

Niektóre fragmenty rozprawy są skróconymi i przeredagowanymi wersjami osobnych publikacji autora (por. s. 49, przypis 268; s. 73, przypis 447; s. 99, przypis 584). Założenia i dowody stosowane w pracy były więc w części poddane ocenom recenzentów, a nawet już weszły do obiegu myśli naukowej, o czym świadczy powoływanie się na te prace przez najnowszą kraszewskologię (por. „Meluzyna” R. IV: 2017, nr 1).

### Przedmiot i zakres materiałowy

Cel rozprawy określono jako wypełnienie luki w stanie badań nad Kraszewskim, który wprawdzie jest obfity w zakresie „historycyzmu pisarza”, ale w przypadku obrazu epoki

średniowiecznej nigdy się nie doczekał głębokiego i syntetycznego opracowania (s. 16). Porównując deklaracje autora ze *Wstępu* z wnioskami zawartymi w *Zakończeniu*, można stwierdzić, iż rozprawa rzeczywiście służy osiągnięciu zamierzonego celu badawczego, tym samym dowartościowując pisarza i polemizując z amatorskimi opiniami o Kraszewskim jako „grafomanie i nudziarzu literackim” (s. 16). Dodatkowym, ubocznym, celem rozprawy jest założenie, iż „analiza średniowieczności w powieściach Bolesławity może przekazać wiele informacji o środowisku, w którym i dla którego Kraszewski pisał” (s. 17). To zamierzenie, uwzględniając akapit 2. na s. 362, zostało wypełnione jedynie częściowo. Można rzec, iż autor - doskonale obeznany z kulturą średniowiecznej Europy - dążył do wyczerpującej interpretacji obrazu epoki w powieściach pisarza, natomiast kwestię „środowiska, w którym i dla którego” pisał twórca *Starej baśni*, uznał za problem mniej ważny. Nieraz wprowadził odwoływał się do problemu statusu papieża w latach 70. wieku XIX oraz do relacji Kraszewski – ultramontanizm, lecz nie docenił podstawowej sprawy: konsekwencji zjednoczenia Niemiec dla myśli i działań pisarza, podejmującego się antyniemieckiej akcji szpiegowskiej. Cykl powieściowy *Dzieje Polski* jest ważnym elementem tego zagadnienia. Faktem jest jednak, iż autor pamiętał o tym pobocznym celu rozprawy i dla jego osiągnięcia stosował metodę biograficzną, jak świadczą domysły na s. 265-267, czy argumenty biograficzno-personalistyczne i historycznoliterackie na s. 269.

Przedmiotem pracy, jak wskazano na s. 15, są powieści historyczne Kraszewskiego. Analizie poddano dwadzieścia dwie powieści (wykaz na s. 17-18), z czego dziewiętnaście z panoramicznego cyklu *Dzieje Polski*. Przedstawiają one sprawy światopoglądowe, polityczne, kulturalne i obyczajowe ludności na ziemiach (głównie) między Odrą a Bugiem w okresie od określanego jako „dzieje bajeczne” przez panowanie Piastów po dynastię Jagiellonów. W szeregu obrazów pisarz zilustrował zmiękczenie pogania słowiańszczyzny oraz rodzenie się ustroju feudalnego i przekształcanie form organizacji państwa. To szeroki obraz, pozwalający na zrekonstruowanie i zasadniczych cech światopoglądowo-kulturowych bardzo długiej epoki, i na obserwowanie ich dynamiki. Zasadniczo analiza skupia się na elementach rzeczywistości przedstawionej w tekstach fikcyjnych, jednak jest pogłębiana o prace historiograficzne i kulturologiczne pisarza, a także o jego poglądy estetyczno-literackie. To budzi zaufanie do wniosków przedstawionych w dysertacji, gdyż ta konfrontuje, racjonalizuje i obiektywizuje sądy pisarza zaprezentowane w konwencji fikcji (wykaz źródeł pomocniczych na s. 370-372).

Na podstawie obszernej literatury przedmiotu polsko- i anglojęzycznej przedstawiono syntetycznie kategorie pojęciowe związane z tytułowym pojęciem *medievalizm*, słusznie

włączając tu i mit, i stereotyp. Przyjęto, iż *medievalizm* oznacza „wykreowany, złożony obraz Średniowiecza” (s. 13). Jest to albo „medievalizm negatywny” (s. 27), albo „romantyczny” (s. 33). Dla różnorodności stylistycznej w pracy używa się też synonimicznych określeń, odpowiadających utrwalonemu w humanistyce kontrastowi złotej i czarnej legendy. Ten redukcjonizm epistemologiczny autora rozprawy uznaję za uzasadniony i cenny operacyjnie, gdyż wyróżnione modele w praktyce zachodzą na siebie, zatem elastyczny zakres pojęciowy jest nawet wskazany. Dominującą metodą pracy jest konfrontacja elementów obrazów epoki średniowiecznej zarysowanych przez Kraszewskiego z obrazami zrekonstruowanymi na podstawie źródeł i dokumentów, studiów i syntez historycznych oraz przekazów literacko-kulturowych. Rozprawa wpisuje się więc w krąg studiów intertekstualnych i właśnie dociekania wyrażone w terminologii inter-arche-trans-tekstualności są jej podstawą. Autor odwołuje się do kanonu lektur akademickich z tego zakresu, jego biegłości terminologicznej nie można kwestionować, choć osobiście żałuję, że poprzestał na książce Stanisława Balbusa *Intertekstualność a proces historycznoliteracki*, gdyż tegoż autora *Między stylami* daje chyba większe możliwości precyzji terminologicznej, szczególnie w odniesieniu do kwestii stylizacji.

### Osiągnięte wyniki badawcze

Badanie relacji intertekstualnych okazało się skuteczną metodą. Świadczy o tym szereg obserwacji na temat związków Kraszewskiego z pisarstwem Waltera Scotta i Williama Szekspira (np. s. 98-99, s. 155), które wnoszą do wiedzy o Kraszewskim nowe elementy. Walterskotyzm autora *Starej baśni* został osobno omówiony w rozdziale 2, jednak nie dość konkretnie i raczej receptywnie (nieco zaskakuje brzmienie przypisu 323 na s. 56 o „wielu opracowaniach” recepcji Scotta, podczas gdy wymienia się tylko dwa, w dodatku pomijając najważniejsze i najnowsze prace Wiktora Ostrowskiego i Mirosławy Modrzewskiej). Za to wzmianki o motywach i rozwiązaniach fabularnych podobnych u obu twórców, które są rozrzucone po całej rozprawie, przynoszą całkiem nowe informacje i pozwalają oczekiwać stworzenia nowego, całościowego ujęcia relacji Scott – Kraszewski, innego niż u Wincentego Danka, bo obejmującego te kwestie, których Kraszewski nie tylko nie zanegował, lecz i podnosił jako zalety (dramatyzm akcji, postaciowanie, etos rycerski). Podobnie oryginalne wnioski płyną też z uwzględnienia Szekspira jako pośredniego ogniwa w kreowaniu przez Kraszewskiego obrazu średniowiecza (wierzenia tradycyjne a światopogląd chrześcijański, wyrazisty konflikt wartości w akcji).

Bezdiskusyjną wartością poznawczą pracy jest uporządkowanie i usystematyzowanie obszernego materiału. Najważniejszą i najbardziej twórczą częścią rozprawy jest rozdział 4., w którym usystematyzowano relacje intertekstualne (stylizacje, cytaty, motta) według klas tematycznych: koloryt średniowiecza, bohaterowie, władcy - władza, rycerze i rycerstwo, duchowni, kobiety, inni. Ciekawe, że przy określaniu zakresu pojęciowego *medievalizmu* autor odwołuje się do ustaleń nauki angielskiej, natomiast przy konkretnych analizach koncentruje się na źródłach historyczno-kulturowych tworzących obraz średniowiecza romańskiego (wyjątkowo tylko, jak przy legendzie arturiańskiej i kreacji Robin Hooda, adresy intertekstualne dotyczą świata anglosaskiego). Można z tego wyprowadzić wniosek, iż wykreowana przez Kraszewskiego rzeczywistość średniowieczna była pokłosiem silnych wpływów kultury francuskiej w Europie jeszcze w wieku XIX. Frapująca złota legenda średniowiecznej kultury rycerskiej oddziałuje i na współczesnych historyków, którzy nie stworzyli tak atrakcyjnych opisów średniowiecznej Skandynawii czy przestrzeni styku Europy i Azji, jak w przypadku kultury romańskiej.

Na s. 105-336 pracy opisano wyniki analiz powieści Kraszewskiego, szerzej koncentrując się na zagadnieniach: stylizacje gatunkowe (podobieństwo do *chanson de geste*, legenda i legenda herbowa, podania, żywoty, baśnie, pamiętniki, kroniki, listy), beletryzacja źródeł (tu ważne ustalenie, iż pisarz wykraczał poza zwykłą beletryzację - s. 127), funkcje pieśni i cytatów pieśniowych w powieściach, motta i ich rola kompozycyjno-ideowa, Biblia jako „źródło przykładów” i kodeks etyczny, wpływy *Annales...* Jana Długosza na Kraszewskiego (odkrywcze ustalenia, np. na s. 151), obrazowość chrześcijańskiej kultury, sprawa monastycyzmu, stosunki między chrześcijaństwem a „innymi religiami lub herezjami”, miejsce Żydów w Europie wieków średnich, sprawa szatana i czarów, kostiumologia i jej semantyka, aksjologia przestrzeni, elementy kultury materialnej (pokarmy), tortury, higiena, choroby, myśl tanatologiczna, symbolika zwierzęca i roślinna (niejasna kwestia „niezamierzonego” reprezentowania cech ludzkich - s. 191), rozrywki. Niewątpliwym sukcesem pracy jest rozwinięcie i przekonujące uargumentowanie tezy Danka o bogactwie wykreowanych przez Kraszewskiego postaci. Maciej Gaździcki wykazał dowodnie, iż Kraszewski był nie lada artystą w sztuce postaciowania i w tworzeniu sytuacji międzyosobowych w powieściach. Autor sformułował tu tezę o wpływie Scotta na tworzenie „fascynujących charakterów” (s. 201). To trop badawczy wart rozwinięcia, zatem podpowiadam, aby dodatkowych argumentów szukać w krytyce literackiej Antoniego Marcinkowskiego, który tę właściwość pisarstwa Scotta dostrzegł i opisał, a Kraszewski z jego zdaniem się liczył. Nowe spostrzeżenia w

kraszewskologii to opisana w recenzowanej pracy kwestia etosu rycerskiego w charakteryzowaniu postaci negatywnych (s. 244-245), dylematy moralne rycerstwa oraz „przyczyny i skutki postępującej degeneracji” stanu rycerskiego (s. 251). Praca dowodzi też niezwyklej na owe czasy odwagi poglądów pisarza na zagadnienie emancypacji. Galeria portretów średniowiecznych kobiet imponuje różnorodnością i prawdą psychologiczną, zaś pokazanie kobiety w męskich rolach służy pisarzowi do wyrażenia przekonania, „że zasadnicza droga zaistnienia w średniowiecznym świecie ma ścisły związek z męskością” (s. 294).

Obraz epoki, który zrekonstruował M. Gaździcki na podstawie powieści Kraszewskiego, jest scalony, syntetyczny, rozpięty ponad fabułami powieściowymi. To obraz brzasku, blasku i zmierzchu. Dla mnie najciekawszy wtedy, gdy autor rzeczowo i niemal bez emocji konstatuje „powolne a nieuchronne pomijanie nowej epoki wartości rycerskich i odchodzenie z tego świata ostatnich prawdziwych przedstawicieli kasty” (s. 249), bo gdy wyprodukowano proch i wymyślono pospolite ruszenie, rycerze przestali być potrzebni. Rozważania autora prowadzą do konstatacji, iż tworząc opis średniowiecznej Polski miał Kraszewski zamiar przekonać, że „dla sprawnego funkcjonowania państwa istotne jest współdziałanie” (s. 335). Średniowiecze pełne różnic i podziałów mogło być lekcją dla narodu żyjącego pod zaborami, bo przynosiło pytania o tożsamość – „kim się jest, skąd się wywodzi, jaki bagaż się ze sobą niesie, dokąd się zmierza” (s. 335-336). Stąd właśnie Kraszewski, choć już w skromnym wymiarze, czasem nawet krzywdząco uproszczonym, pozostał do dziś – epoki filmu – żywą tradycją i inspiracją.

### Strona formalna pracy

Atrakcyjna pod względem treści rozprawa sprawia miejscami kłopoty w lekturze. Niektóre akapity są zdecydowanie za długie, rekordowy mieści się na stronach 76-88. Ze względu na przyjęty sposób argumentacji – liczne przykłady z różnych utworów przy omawianiu danej kwestii – nieuchronne były problemy z notacją źródeł oraz z odsyłaczami. Autor przy dowodzeniu operuje krótkimi, lapidarnymi cytatami, wzmacniając w ten sposób siłę argumentów. To właściwa postawa, stąd nie dziwi wybór kursywy dla takich mikrocytatów – dzięki zróżnicowaniu czcionki osiąga efekt dwugłosu. Lecz ta decyzja spowodowała chaos typograficzny na każdej niemal stronie, gdyż mnogość przywoływanych tytułów, które również wyróżniono kursywą, przeplatająca się z kursywą cytatów, utrudnia śledzenie toku wywodów. Na s. 126 wers g. 7 mamy zabawny przykład zniekształcania sensu, spowodowany takim wyborem kursywy i niedopatrzaniem adiustacyjnym w krótkim cytacie (*Stanę się stanę siwym*

*kaczorem w Boleszyczach*). Autor dostrzegł te kłopoty, próbował im zaradzić różnicując czcionkę, w efekcie jednak mamy np. na s. 52-53 cytaty wyróżniane kursywą, rozmiarem czcionki oraz cudzysłowem, zaś na s. 137 czy 177 cytatów w ogóle nie wyróżniono graficznie. Bywają tytuły, które w obrębie jednego akapitu są lub nie są wyróżniane graficznie (s. 126, *Bogurodzica*), choć kontekst jednoznacznie wskazuje, iż chodzi o ten sam obiekt.

Niepokoi niedostateczna adiustacja cytatów, które zawierają sporo odstępstw od zasad pisowni polskiej. Płytką modernizacja pisowni w cytatach spowodowała niepotrzebne utrzymywanie się form interpunkcji retorycznej (np. s. 133). Niektóre przytoczenia wzięto z drugiej ręki. Nic w tym złego, jeśli dotarcie do źródła sprawia problemy. Lepiej jednak wszystko zweryfikować, jak świadczy sprawa cytatu z artykułu F. Starzyńskiego, przytoczonego za Jerzym Jarowieckim na stronie 60. Opis i lokalizacja się zgadzają, tyle że autorem przytoczonych słów był Edward Bulwer, co Starzyński lojalnie zaznaczył (por. „Biblioteka Warszawska” 1842, T. 3, s. 92). Niestety, ten cytat nie jest też dokładnie przytoczony. Kontrolując poprawność cytatów dostrzegłem odstępstwa i w innych przypadkach, np. na s. 126, przypis 736 zaczerpnięty z *Litwy...*t. I (w oryginale strona 302, a nie 300, niewielkie odstępstwa redakcyjne, brak modernizacji pisowni, co powoduje utrzymywanie się norm niemieckich w pisowni rzeczowników, u Kraszewskiego zresztą rozumiałych, skoro akurat referował stan badań niemieckich). Bywają przypisy niezbyt jasne (s. 41, przypis 214 i 215: tylko z numeracji stron można się zorientować, do której pracy odwołuje przypis) i nieprecyzyjne (s. 55, przypis 314, „Gazeta Polska”). Zdecydowanie za często autor korzysta z prawa do stawiania wielkiej litery w znaczeniu godnościowym (dlaczego np. na s. 156 „msza” jest pisana wielką literą, jakby był to rzeczownik własny, ale już „koronacje” na sąsiadującej s. 157 małą literą jako rzeczownik pospolity?). W tytule powieści *Bracia zmartwychwstańcy* konsekwentnie oba wyrazy są pisane wielką literą, co przeczy zasadzie przyjętej w *Bibliografii literatury polskiej* „*Nowy Korbut*” t. 12 oraz w większości katalogów bibliotecznych („*zmartwychwstańcy*” małą literą, analogicznie jak w tytułach *Bracia mleczni* i *Bracia rywale*).

Jest rzeczą dowiedzioną, iż chochliki drukarskie istnieją i szkodzą. Zrozumiałe, że każdy popełnia omyłki. W tej pracy jednak tych chochlików jest za dużo, co świadczy o nieuważnej adiustacji. Literówki czasami defektują sens, a na pewno utrudniają lekturę (por. s. 111, 121, 126, 148, 152, 170, 181, 184, 200, 201, 205, 213, 216, 246...). Za często też zdarzają się tytuły niewyróżnione graficznie. Na maszynopisie starałem się zaznaczyć wskazane braki, dodając też spostrzeżenia natury redakcyjno-poprawnościowej. Mam nadzieję, że autor zechce z nich

skorzystać, przygotowując pracę do druku, bo ze względu na ciekawe ujęcie, głębokość analiz i wnioski ważne dla całościowej oceny powieściopisarstwa Kraszewskiego ta praca zasługuje na druk. Wskazane usterki redakcyjne traktuję nie jako błędy, lecz skutek pośpiesznej adiustacji.

#### Konkluzja i wniosek

Praca Macieja Gaździckiego *Mediewalizm w powieściach historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego* jest nowatorskim i oryginalnym ujęciem rozległego i ważnego tematu. Potwierdza świetną erudycję autora i dojrzałość sądów. Stwierdzam, iż recenzowana praca spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie mgra Macieja Gaździckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Budrewicz